

Warszawa, 10 III 2025

Pan Czesław Siekierski
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
ul. Wspólna 30
00-930 Warszawa

Szanowny Panie Ministrze,

chcielibyśmy zwrócić uwagę, że najnowszy projekt kompromisowego tekstu w sprawie wniosku ustawodawczego dotyczącego tak zwanych „nowych technik genomowych” (NGT), który został przedłożony państwu członkowskiemu 19 lutego 2025 r., ma poważne wady o niepokojących konsekwencjach dla europejskich hodowców, rolników i przemysłu spożywczego. Obecny projekt tekstu pozostawiłby europejskich hodowców i rolników bez ochrony przed roszczeniami patentowym w przypadku stwierdzenia w ich materiałach opatentowanych sekwencji genetycznych, które – wg twórców owej technologii – mogą powstawać spontanicznie w przyrodzie, są więc „identyczne” i właśnie dlatego miałyby być wyłączone z regulacji dotyczącej GMO. Przyjęcie takiego rozwiązania nie zapewniłoby branży rolnospożywczej swobody przedsiębiorczości.

Zgodnie z opinią specjalistów z dziedziny hodowli roślin i nasiennictwa: „Podstawową zasadą prawa patentowego jest to, że prawa patentowe są przyznawane w zamian za pełne „ujawnienie” wynalazku. Ujawnienia patentowe pełnią wiele funkcji, takich jak ujawnianie wynalazku, dostarczanie informacji, które umożliwiają powielenie patentu po wygaśnięciu patentu i przyczyniają się do „magazynu” informacji technicznych. Kryterium ujawnienia jest to, że musi ono być „umożliwiające”, tj. musi umożliwiać osobie wykwalifikowanej w tej sztuce odtworzenie wynalazku. Ujawnienie stwarza problemy w kontekście odmian roślin, ponieważ nowe odmiany mogą być wynikiem spontanicznych mutacji zachodzących w naturze lub po prostu dlatego, że informacje na temat historii pochodnej odmiany mogą być niekompletne. Pisemny opis odmiany nie umożliwia jej powielenia”. W propozycjach patentowych dotyczących NGT-1 wnioskodawca może nie ujawnić sekwencji DNA (może je zastrzec), co jest sprzeczne z powyższą definicją.

Zastrzeżenia patentowe nie powinny obejmować materiału genetycznego, który można również uzyskać w drodze konwencjonalnej hodowli lub który występuje w naturze, a tekst nie wyjaśnia nawet tego aspektu. Eksperti prawni jasno stwierdzili, że możliwe jest ograniczenie zakresu patentów na rośliny i zwierzęta poprzez ukierunkowaną zmianę „Dyrektywy Biotechnologicznej 98/44”. Niedawna „Biała księga” na temat łagodzenia wpływu patentów na rośliny pochodzące z NGT została opublikowana przez Uniwersytet Humboldta w Berlinie w dniu 27 stycznia 2025 r.

Natomiast wniosek przedstawiony przez polską prezydencję zwiększy kontrolę, jaką kilka dużych korporacji sprawuje nad rolnikami i ograniczy swobodę obrotu materiałem

genetycznym dla hodowców i rolników. Stanowi to poważne zagrożenie dla działalności małych i średnich europejskich hodowców i rolników, a także dla sektorów ekologicznego i wolnego od GMO.

Proponowane rozporządzenie wyłącza NGT-1 z istniejącego prawodawstwa UE w zakresie GMO, w szczególności wyłącza większość z nich z kontroli bezpieczeństwa, zezwalając na ich zamierzone uwalnianie do środowiska i ich obecność w łańcuchu żywnościowym bez jakiegokolwiek uprzedniej oceny ryzyka, jakie może to stanowić dla przyrody lub zdrowia ludzi.

Propozycja wyklucza również większość nowych GMO z monitorowania po uwolnieniu, co jest konieczne w przypadku pojawienia się problemów dla konsumentów lub dla środowiska, które nie zostały wychwycone wobec braku oceny ryzyka. Niezależni naukowcy i krajowe agencje z Francji, Niemiec i Austrii, ostrzegają, że nowe GMO mogą stwarzać zagrożenia dla przyrody (np. zmodyfikowane interakcje z zapylaczami) i zdrowia ludzkiego (np. alergienność lub toksyczność).

Obietnice zrównoważonego rozwoju nowych roślin GM są hipotetyczne, biorąc pod uwagę, że w ciągu ostatniej dekady na rynek trafiło bardzo niewiele nowych GMO, a ściślej – rynek ich nie zaakceptował. Jeśli chodzi o korzyści dla społeczeństwa, takie jak adaptacja do zmian klimatu (deklarowane zwiększenie odpornością na susze), badania nad starymi i nowymi GMO trwają już od dłuższego czasu, jak dotąd bez powodzenia. Z drugiej strony, selekcja przeprowadzana przez rolników na ich polach oraz przez klasyczną hodowlę, już teraz oferuje adaptację do stresów, takich jak susza oraz rozwiązania dostosowane do specyficznych lokalnych warunków i systemów rolniczych.

Programy hodowli ekologicznej oferują dobre, innowacyjne odmiany bardziej dostosowane do zasad i specyficznych warunków rolnictwa ekologicznego.

Ponadto wiele trwających badań nad NGT-GMO nie zmierza do osiągnięcia zrównoważonego rozwoju, czyli zapewnienia korzyści społecznych, ale jest zorientowana na konsumpcję lub przemysł.

Najważniejsze problemy wynikające z tego wniosku to:

- brak obowiązku znakowania (z wyjątkiem materiału roślinnego przeznaczonego do rozmnażania) produktów w całym łańcuchu produkcji i dystrybucji, co nie zapewnia informacji o NGT na dalszych etapach łańcucha produkcji i dystrybucji (przetwórstwo i obrót), w szczególności nie zapewnia przekazania konsumentom informacji o produkcie wytworzonym przy udziale NGT, czyli uniemożliwia świadomy wybór,
- brak obowiązku oceny ryzyka przed dopuszczeniem NGT kategorii 1 i 2 zgodnie z zasadą przestrogi (art. 191 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE)),
- brak obowiązku znakowania i dostępu do informacji jakiego typu rośliny uprawiają rolnicy, a jakie rośliny uprawiają ich sąsiedzi, co nie zapewnia właściwego oddzielenia upraw oraz zebranych produktów w łańcuchu produkcji i dystrybucji,

- brak wskazania reguł koegzystencji NGT oraz upraw konwencjonalnych i ekologicznych, jak również przerzucenie odpowiedzialności za ewentualne zanieczyszczenie na sektor rolnictwa, zarówno konwencjonalnego nie stosującego GMO, jak i ekologicznego,
- brak określonych reguł, w jaki sposób kraje będą prowadzić nadzór nad produktami NGT1 w całym łańcuchu produkcji i dystrybucji, monitorować produkty NGT1 i badać próbki w celu zapewnienia prawidłowego wdrożenia przepisów do całego łańcucha produkcji i dystrybucji.

Toteż uważamy, że choć polska prezydencja zaproponowała kompromisową wersję przedmiotowego rozporządzenia działając w imieniu UE, w interesie polskich rolników, konsumentów i firm nasiennych przedstawiciele Polski nie powinni głosować za tym wnioskiem w imieniu naszego kraju! Apelujemy, by Polska wstrzymała się od głosu w tej kwestii, co będzie lepszym rozwiązaniem politycznym na przyszłość.

Obecna propozycja jest także sprzeczna z interesem rolników w całej Unii Europejskiej!

Z poważaniem,

Prof. Dr hab. Ewa Rembiałkowska

Prezes stowarzyszenia Forum Rolnictwa Ekologicznego im. M. Górnego

Prof. dr hab. Maria Ewa Rembiałkowska



*Prezes Stowarzyszenia
Forum Rolnictwa Ekologicznego
im. Mieczysława Górnego*